

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

# POLO니아

N. 202

Poniedziałek

25

lipca 1927

św. Jakóba.

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C. D

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. &lt;&gt; Adres telegraficzny: Red. Pol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnv redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

## DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

# Pogrzeb króla Ferdynanda I.

## Ostatni hołd narodu wielkiemu królowi.

### EKSPORTACJA TRUMNY Z ZAMKU COTROCENI.

Bukareszt, 24. 7. (PAT) Dziś rano z pałacu Cotroceni odbyło się nabożeństwo odprawione przez trzech arcybiskupów w asystencji 12 biskupów i setek księży. Koło trumny klęczała królowa wdowa, król Michał, księżna matka, królestwo jugosłowiańscy, królowa grecka, książę Mikołaj, książę Hohenzollern i Hohennehe. Salony pałacu były przepelnione dostojnymi uczestnikami uroczystości. Nabożeństwo trwało godzinę, poczem generałowie i adiutanci wynieśli trumnę i złożyli na lawecie armaty. Jednocześnie odezwały się

dzwony w wszystkich kościołach. Pochód żałobny szedł ulicami miasta wśród setek tysięcy ludności, przybyłej z całego kraju.

Przed karawanem postępował królewski szwadron przyboczny, wysokie duchowieństwo, inwalidzi wojenni oraz niesiono sztandary wszystkich pułków kraju. Za rydwanem żałobnym postępowali członkowie rodziny, Rada Regencyjna, rząd, misje zagraniczne, korpus dyplomatyczny, członkowie obu Izb itd.

General Preza, były generalissimus w okresie wojny niósł koronę królewską.

Wszystkie budynki udekorowane. Wśród tłumu stojącego w skupieniu orszak obszedł drogę 10 km, kierując się ku dworcowi, gdzie o godz. 11 rano złożono trumnę w żałobnym pociągu, w którym też zajęli miejsca rodzina królewska, członkowie Regencji, misje zagraniczne. 4 inne pociągi wiozły wysokich dygnitarzy oraz dziennikarzy.

### ZŁOŻENIE ZWŁOK DO GROBU.

Bukareszt, 24. 7. (PAT) O godz. 15,30 żałobny pociąg przybył do Kurtes de Avges. Na dworcu oczekiwali przybycia pociągu duchowieństwo, władze

miejscowe i delegacje gminne z 12,000 gmin Rumunii.

Generałowie znieśli trumnę z wagonu, w tej chwili dano strzały armatnie.

Duże wrażenie robił pochód około 100 księży. Po upływie pół godziny orszak przybył do monasteru Elżbiety. O godz. 5 złożono trumnę obok króla Karola i królowej Elżbiety.

W czasie nabożeństwa we wszystkich miastach i garnizonach kraju oddano 101 strzałów armatnich oraz dzwoniło w dzwony we wszystkich kościołach całego kraju. W ten sposób naród rumuński złożył ostatni hołd wilekiemu i umiłowanemu królowi.

## „Francja tęskni do tego czasu kiedy zapomni o niemieckich okrucieństwach“.

MOWA P. POINCAREGO W ORCHIES.

Paryż, 24. 7. (wł.) (eu) Dzisiaj po południu Poincaré wygłosił przemówienie z okazji poświęcenia ratusza w Orchies w departamencie północnym, małym miasteczku pod Doin, które podczas wojny zostało całkowicie zniszczone.

Mowa ta była podobna do mowy wygłoszonej w Luneville. Najsamprzód przypomniat zajęcia, których widownią było Orchies podczas wojny i odparł, jako oszczerstwo niemieckie twierdzenie, według którego miasteczko zostało spalone za to, że wojska niemieckie zostały napadnięte przez wolnych strzelców. Gdyby się we Francji na tego rodzaju twierdzenia nie odpowiadało, to byłoby to przyznaniem racji. Jeżeli się zaś je odpiera, strona przeciwna twierdzi, że Francja próbuje zamącić pokój. Rozszerzanie tych błędów musi raz ustać i wtedy Francja nie będzie musiała ich odpierać. Będziemy we Francji szczęśliwi, jeżeli Niemcy nie będą wypierać się odpowiedzialności za wybuch wojny i popełnione podczas niej okrucieństwa. Francja tęskni do tego czasu, kiedy zapomni o niemieckich okrucieństwach i będzie można mówić o zgodnym współżyciu między obu rasami, których porozumienie jest niezbędne dla utrzymania pokoju. Poincaré opowiedział dalej, że po spaleniu Orchies wzięto do niewoli oficera, który miał rozkaz spalenia, a który płakał z tego powodu, że jemu właśnie wydano ten nieludzki rozkaz. Czy jego z pewnością mają większe znaczenie dla zapamiętania krzywd i zblżenia między obu narodami, niż obelgi i oszczerstwa. Podczas wojny zniszczono we Francji 10 departamentów. Nikt we

Francji nie oszalał, aby sobie życzyć zakłócenia pokoju, który jest dla niej konieczny, nie tylko ze względu na stosunki zagraniczne, ale i wewnętrzne. W tym celu został utworzony rząd jednoci narodowej. Rządowi temu powierzono zadanie utrzymania pokoju i rząd ten ma prawo żądania czasu, do dokonania tego dzieła. W tym celu rząd potrzebuje poparcia nie tylko parlamentu, lecz także całej opinii publicznej.

## Poliska polityka bałtycka musi być bardziej czujna.

WPŁYWY NIEMIECKIE I EKSPANZJA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO W PAŃSTWACH NADBAŁTYCKICH.

Warszawa 24. 7. wł. (k) Z kół miarodajnych komunikują, że rokowania prowadzone przez posła polskiego w Rydze p. Łukasiewicza z rządem lotewskim w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Łotwą, zbliżają się ku końcowi.

Trudności, na jakie napotyka rokowania, dadzą się przewyciężyć. Opinia publiczna w Polsce z zadowoleniem powita niewątpliwie zapowiedzianą finalizację

tych rokowań. Od dłuższego już czasu nadchodzą z Łotwy i innych państw bałtyckich wieści o wzrastającym w niesłychany sposób na tym terenie wpływie przemysłu niemieckiego.

Od roku 1924, to jest od czasu, kiedy Niemcy pogodziły się z faktem wywłaszczenia baronów bałtyckich i pozbawienia ich przywilejów, Niemcy rozwinęły bardzo energiczną i zreczną akcję, zmierzającą do opanowania rynków bałtyckich. Obecnie Niemcy są faktycznie panami rynków bałtyckich. Statystyka wykazuje, iż przywóz z Niemiec stoi na pierwszym miejscu w imporcie wszystkich państw bałtyckich, nie wyłączając Finlandji i naturalnie Litwy. Równocześnie Niemcy bardzo intensywnie wyszukują porty bałtyckie dla tranzytu do Rosji. Zaś za penetracją ekonomiczną idzie penetracja polityczna i kulturalna. Opinia polska niedostatecznie zdaje sobie sprawę z postępów podkopywania interesów polskich nad Bałtykiem. Ta penetracja niemiecka jest też dyktowana chęcią okrążenia politycznego Polski.

Dodać należy, że Niemcy współdziałają po cichu na powyższym terenie z Sowietami. Ze strony polskiej winna być rozwinięta jaknajdalej idąca kontrakcja.

## Wersje polityczne na temat zwołania Sejmu

I EWENTUALNYCH POSUNIĘĆ NA TERENIE POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

Warszawa, 24. 7. (wł.) (k) W miarę zbliżania się dnia 2 sierpnia, kiedy mają się zjechać przedstawiciele stronnictw politycznych, życie polityczne pulsujące dosyć leniwie zaczyna uderzać szybszym tempem.

Na temat stanowiska, jakie zajmą przedstawiciele stronnictw politycznych na wspólnej konferencji wobec faktu zamknięcia sesji sejmowej przez rząd, krąży przeróżne wersje. Najbardziej wiarogodną wydaje się pogłoska, iż wynikiem narad przedstawicieli stronnictw będzie zwołanie na koniec sierpnia lub początek września nowej nadzwyczajnej sesji Sejmu. Koła rządowe liczą się z faktem, że stronnictwa polityczne zechcą zareagować na przedwczesne zamknięcie sesji Sejmu przez wystąpienie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z petycją w sprawie otwarcia nowej sesji.

Równocześnie w kołach tych coraz silniej utwierdza się przekonanie że rząd nie będzie czynił przeszkód co do odbycia się w jesieni nowych wyborów. Do takich posunięć należy projektowane po-

dobno, mimo wszelkich zaprzeczeń zmian na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Pogłoski, które przedostały się do opinii publicznej za pośrednictwem „Polski Zbrojnej” o dymisji ministra Składkowskiego i mianowaniu na jego miejsce ministra Miedzińskiego koła zbliżone do rządu komentują w ten sposób, że w obozie pomajowym zwalczają się obecnie dwa kierunki. Pierwszy z nich przechyla się stanowczo do zradyzowania życia państwowego. Ten sam odłam pragnąłby widzieć na stanowisku ministra spraw wewnętrznych p. Miedzińskiego, uważanego za męża zaufania radykalizmu polskiego.

W przeciwieństwie do powyższego odłamu inna część obozu pomajowego skłania się raczej do programu nawiązania kontaktu z wszystkimi czynnikami umiarkowanymi, celem utworzenia jednolitego frontu wyborczego. O ile pogłoski które notujemy z obowiązku dziennikarskiego są prawdziwe, wykaże najbliższe przyszłość.

## Zywioty szaleją...

STRASZNE BURZE WE WŁOSZECH. — ZABICI I RANNI.

Mediolan, 24. 5. (wł. eu.) Po tygodniowych upałach szalały wczoraj nad górną Włochami gwałtowne burze z gradobiciem, wyrządzając wiel-

kie szkody, zwłaszcza w okolicy Wenecji i Werony.

W Kremonie burza zniszczyła wiele domów. Szereg budynków zawałiło

się. W jednym z kościołów zostało rannych wiele osób, które szukały w nim schronienia. W Kremonie jest 6 zabitych i 50 ciężko rannych. Żniwa na prowincji są zniszczone.

Podobna burza szalała w Wenecji, gdzie zerwała przeszło 100 dachów, oraz przewody elektryczne. Wieża wysoka na 35 metrów zawałiła się i spadła na szpital zabijając dwóch chorych i raniąc jednego lekarza.

Na kanale widziano po burzy liczne powywracane barki, co nasuwa przypuszczenie, że liczba ofiar jest większa. Z Werony donoszą, że burza zniszczyła również szereg domów. W Bergamo i Kaza padał grad, którego ziarnka ważyły 30 gramów. Grad wyrządził wielkie szkody na polach.

### RAPORT O ZBURZENIU TWIERDZ NIEMIECKICH.

Paryż, 24. 7. (wł.) (eu) Konferencja ambasadorów otrzymała dzisiaj przed południem raport oficerów francuskich i belgijskich o zburzeniu wschodnich twierdz niemieckich.

Rada nie będzie rozpatrywała tego raportu, lecz zarejestruje go jedynie, gdyż oficerowie ci działali z ramienia rządów sprzymierzonych, wobec tego uważa go za zupełnie kompetentny.

## Aforyzmy Sienkiewicza.

Statystyka dotychczasowych rezultatów wyborów do instytucji samorządowych, którą podaliśmy wczoraj za jednym z lewicowych pism warszawskich, jest nad zwyczaj pouczająca i interesująca. Cyfry wykazane przez nią powinny być kubłem zimnej wody na rozpalone głowy naszych naprawczy i choć trochę ich otrzeźwić, jak również otworzyć oczy tym ludziom — czasem może nawet dobrej woli, lecz zaślepionym — którzy sprzyjali sanacji, widząc w niej jedyną rzekomą siłę realną. Tembardziej znamienita jest ta statystyka, iż została przeprowadzona z wyborów, odbytych na terenach, na których sanacja posiada wpływy największe i gdzie największą miała możliwość przeprowadzenia agitacji. Mimo to cyfry, którym może się poszczycić, są dla pstryj mozaiki i różnorodnego zlepku, które zwa się sanacją — druzgocące. Sanatorzy nasi i ich najbliżsi przyjaciele otrzymali zaledwie... 90 głosów na 160!

Nas wynik ten nie dziwi i oddawna głosiliśmy, że będzie taki, a nie inny. Nie zdziwi on żadnego, realnie myślącego obywatela. Zdziwić może tylko tych, którzy ludzą się, że piękne i obiecujące frezesy, rzucane przez ludzi, których rozpiera „radość tworzenia”, mogą zyskać uznanie na dłuższą metę. Na dłuższą metę — podkreślam, bo zaprzeczyc się da, że obietnica, choćby najlekko-myślniejsza w chwili rzużenia jej, znajdzie zawsze adeptów, którzy uczepią się jej, jak tonący chwytą się pływającego dżdźbła słomy. To też bez ogródek powiedzieć można, że gdyby wybory powyższe przeprowadzone były nie dzisiaj, a dajmy na to w czerwcu roku ubiegłego, to bezwzględnie miałyby one wyniki o całe niebo dla sanacji pomyślniejsze. Wtedy jeszcze szereg obywateli, mniej realnie patrzących się na życie i mniej dobrze znających jego potrzeby, wierzył sanacji, liczył, że zrobi ona cuda.

Niestety dla naprawczych wybory odbyły się po pięciu kwartałach ich „pracy”. I w tem właśnie tkwi przyczyna ich porażki. Przez pięć kwartałów społeczeństwo polskie przysłuchiwało się szumnym fanfaram, pochwalnym hymnom, gorącym przemówieniom i owacjom, czytało mnóstwo pięknych depeš, hołdów, gratulacji i t. p., i t. p. Pozatem jednakże nie widziało nic realnego. Zapowiedzianej „naprawy” dojrzeć nie było w możności. Natomiast było świadkiem lekkomyślnego skalowania wszystkiego tego, co stało poza nawiasem sanacji i bliźniaczego użożsamienia sanacji z patriotyzmem, ba z polskością.

Wielki syn naszego narodu i genialny pisarz, Henryk Sienkiewicz jak gdyby przeczuł, że powstanie podobna sytuacja, pisząc te słowa:

„Jest rzeczą naturalną, zwłaszcza w krajach jednolitych, że każde stronnictwo stara się przeprowadzić wybór swoich ludzi, ale jeżeli mówi: „Ojczyzna — to ja!”, jeśli wyłączność posuwa zbyt daleko, jeśli swój wpływ, swoje rozpowszechnienie i swoje panowanie, albo przekłada ponad interesy Ojczyzny, albo je z niemi utożsamia; jeżeli wreszcie wysuwa naprzód miernoty dlatego tylko, że do niego duszą i ciałem należą, to wówczas grzeszy przeciw narodowi i jego przyszłości.”

Trudno chyba znaleźć lepiej niestety do

naszej sanacji zastosowane słowa, jak powyżej przytoczone.

Jest jeszcze jedno powiedzenie tegoż pisarza, które również wspaniale zastosować można tak do sanacji, jak i do jej pięciokwartalnych rządów:

„Wlece, mowy, tłumne pochody, chorągwi — procesje podobne są do fali, którą chwilowy wicher spietrza, ale która wygładza się następnie i usypia”.

Taką właśnie falą stara się ciągle imponować tłumom sanacja, ale — niestety — życie i jego prawa ekonomiczne i materialne fale tę wygładzają i nad jej powierzchnią nic się nie unosi... poza szczątkami rozbitych złudzeń tych, którzy pięć kwartałów temu wierzyli sanatorom...

To też w rezultacie mów, telegramów, strasów hołdowniczych i t. p. przyszły cyfry.

90 na 1600 i to tam, gdzie sanatorzy mieli najpodatniejszy grunt.

Można sobie wyobrazić, jak będą wygładzały te cyfry, gdy przemówi ludność dzielnic Zachodnich.

K—l.

## Ruch budowlany miast polskich.

MIASTA POLSKIE PRZECHODZĄ UPADEK GOSPODARKI MIEJSKIEJ. — OSTRY KRYZYS. — NIEPOKOJĄCY PRZYCZYNY TEGO STANU. — POZYDEM DLA INNYCH MIAST POLSKICH.

W szerokich kołach działaczy samorządowych omawiana jest obecnie sprawa niepokojącego upadku miast polskich. Zagadnieniu temu wiele miejsca poświęciła ostatnio m. in. prasa małopolska; tam bowiem sprawa ta jest najbardziej piekącą.

Na czoło zagadnień tych wysuwa się przede wszystkim upadek i zubożenie takich miast, jak Kraków i Lwów, które do roku 1914 kwitnęły pod każdym względem. Lwów zwłaszcza był poważnym środkiem życia gospodarczego i politycznego. Dziś Lwów ratuje się różnego rodzaju imprezami, jak np. Targi Wschodnie i różne wystawy. Kraków zaś walczy już nie o jaki-taki wygląd zewnętrzny, ale prosto o egzystencję.

Naogół wszystkie miasta Małopolski mają dziś kulejący, przestarzały, nieodpowiadający duchowi czasu i zmienionym warunkom politycznym samorząd, lub też — i to w większości — nie mają go wcale. Wszelka inicjatywa miejscowa zamiera wobec bezwzględnej obojętności, a co gorsza, niechęci władz centralnych w stosunku do zamierzeń i poczynań tych miast.

Niemniej ponuro przedstawia się gospodarka Warszawy, choć ona właśnie w latach ostatnich zajmowała stanowisko uprzywilejowane. Warszawa mimo, że korzystała z niezmiernie szczęśliwych warunków, nie zdolała jednak przeprowadzić żadnej pracy, opartej na celowym planie. Cóż dopiero w tych warunkach mówić o stanie miast prowincjonalnych, które skazane były prawie że na własną inicjatywę i szczupłe środki?

Wiele przyczyn złożyło się na to. Nieodpowiedni przedewszystkiem system, stosowany przez władze wobec miast, stworzył dzisiejsze następstwa. Przyłączyły się do tego nieuregulowane po dziś dzień sprawy samorządów komunalnych, procedura wyborcza itd. Gdy dodamy do tego jeszcze ogólne obniżenie się material-

nego stanu społeczeństwa, jego zubożenie — otrzymamy poglądową całość przyczyn upadku, w jakim znajdują się miasta polskie w chwili obecnej.

Wyjątek niejako w tej dziedzinie stanowi miasto Poznań, które trzyma się jeszcze z trudem coraz większym, ale jak dotąd skutecznie i chwalebnie, utrzymując się na poziomie, na jakim postawiła go gospodarka municypalna. W całym mieście widać staranie i dbałość o utrzymanie tych wszystkich urządzeń w dobrym i niezaginionym stanie, przyczem wysiłki zarządu miasta Poznań przynoszą dotąd dobre rezultaty, wskazując, że jego gospodarka rozwija się pomyślnie. Należy stwierdzić, że pod względem urządzeń miejskich, miasto Poznań nie ustępuje żadnemu z polskich miast.

Największą bolączką jednak wszystkich miast jest niedza mieszkaniowa. Warto przy tej okazji zorientować się w pozycji pożyczki dillonowskiej, 68 milionów zł., przeznaczone na cele budowlane. Rzecz charakterystyczna, że miasta nie potrafiły naogół wykorzystać w zupełności przywileju w użytkowaniu kredytów budowlanych. Magistrat Warszawy zrekł się pożyczki, za to różne współdzielnie mieszkaniowe wzięły 53 proc., osoby prywatne budowlane 30 proc. tych kredytów. We Lwowie magistrat wzięł 14 proc., spółdzielnie 22, osoby prywatne 24, spółki prywatne zaś 40 proc. wszystkich budowlanych pożyczek z funduszu państwowego. Najbardziej socjalnie postąpił Poznań, bo magistrat sam zużył 70 proc., spółdzielnie 9, osoby prywatne 11, spółki prywatne zaś 10 proc. udzielonych pożyczek z ogólnej sumy powyżej półtora miliona zł.

Budowa domów po miastach pozostawiała wiele do życzenia. Nie przeprowadzono jej według ogólnych potrzeb społecznych. Poznań w porównaniu z innymi

miastami i w tej dziedzinie wychodzi znowu najbardziej chwalebnie. Magistrat poznański z otrzymanych kredytów wybudował ogółem 16 domów, mających 365 mieszkań, z czego 134 jednoizbowych, 201 dwuizbowych, 24 trzyizbowych a tylko 6 mieszkań po trzy, cztery i pięć pokoiów.

Ten właśnie system budowania domów przez miasto, a nie spółdzielnie, czy spółki prywatne, które zawsze budują luksusowe domy dla małej ilości mieszkańców, okazał się tu bardziej zbawienny i korzystniejszy, to też województwo śląskie powinno z praktyki tej wyciągnąć odpowiednią naukę i zastosować ją u siebie przy rozdzielaniu kredytów budowlanych.

Swidziński Edm.

miastami i w tej dziedzinie wychodzi znowu najbardziej chwalebnie. Magistrat poznański z otrzymanych kredytów wybudował ogółem 16 domów, mających 365 mieszkań, z czego 134 jednoizbowych, 201 dwuizbowych, 24 trzyizbowych a tylko 6 mieszkań po trzy, cztery i pięć pokoiów.

Ten właśnie system budowania domów przez miasto, a nie spółdzielnie, czy spółki prywatne, które zawsze budują luksusowe domy dla małej ilości mieszkańców, okazał się tu bardziej zbawienny i korzystniejszy, to też województwo śląskie powinno z praktyki tej wyciągnąć odpowiednią naukę i zastosować ją u siebie przy rozdzielaniu kredytów budowlanych.

Swidziński Edm.

## „Zielona hrabina”.

ŚMIERĆ PIERWSZEJ DEPUTOWANEJ ANGIELSKIEJ IZBY GMIN.

London, w lipcu 1927 r.  
Brytyjska Izba Gmin utraciła pierwszą swoją członkinię. Po nieudanej operacji apendycyту zmarła przed paroma dniami w Dublinie słynna przywódczyni ruchu Sinn-Feinowskiego, „the rebel countess” (buntowniczka hrabina) lub „zielona hrabina” (od „zielona wyspa” — nazwy Irlandji), jak ją w Anglii, zwłaszcza w kołach konserwatywnych stale nazywano. Urodzona jako córka arystokratycznego rodu Gore-Booth, była od najmłodszej młodości wrogiem konwencjonalizmu. Wychowana wedle zwyczajów brytyjskiej arystokracji na sportsmenkę, wywodziła się pierwszorzędnie, jako dziecko jeszcze w jeździe konnej, pływaniu, wiosłowaniu, strzelaniu do celu, a zwłaszcza w kunszcie myśliwskim, co wszystko w niemałym stopniu przyczyniło się do spotęgowania w niej wrodzonego ducha niezależności i buntu. Jako młoda dziewczyna, nie mogąc znieść ciasnych ram życia salonów, do jakiego przeznaczano ją urodzenie i stosunki towarzyskie, uciekała do Paryża, gdzie zamieszkała w Quartier Latin,

czując się doskonale wśród młodzieży studenckiej i artystycznej. Tutaj też poznała polskiego literata, hr. Kazimierza Markiewicza, pracującego obecnie w „Rzeczypospolitej” w Warszawie. Po ślubie zamieszkała młoda para w Dublinie, ześrodkowując w domu swoim całą „młodą Irlandję”, zwłaszcza irlandzki świat artystyczny. W następstwie wszakże, kiedy rozpoczęły się w Irlandji pierwsze ruchy robotnicze, nastąpiło między szczęśliwą w pierwszych latach parą małżeńską ochłodzenie. Markiewicz opuścił Irlandję, a żona jego oddała się niepodzielnie polityce, w której wybitną odegrała rolę. Wpływ męża Polaka i poznanie, dzięki niemu prawdopodobnie, stosunków, panujących w naszym kraju pod jarzmem rosyjskim, uczyniły z niej wielką, szczerą i oddaną przyjaciółkę Polski, czemu niejednokrotnie gorący dawała wyraz.

Przyjaciółka przywódców Sinn-Feinizmu, P. H. Pearse’a, Jamesa Connolly, a nadewszystko de Valery, poświęciła się duszą całą sprawie tego ruchu. W dniu powstania irlandzkiego w 1916 r. „zielona hrabina” stanęła na czele armji Sinn-Feinowskiej, zdecydowana prowadzić ją na śmierć lub zwycięstwo. Z garstką 120 Sinn-Feinerów walczyła rozpaczliwie o zawładnięcie Royal College of Surgeons (Królewskiego Kolegium Chirurgicznego) w Dublinie, a kiedy, po wystrzelaniu ostatniego naboju oddział jej zmuszony był poddać się, ucałowała swój rewolwer, zanim go wydała brytyjskiemu oficerowi. Skazana na śmierć, została jednak w następstwie uniewinniona. W 1920 r. ponownie została aresztowana, sądzona sądem wojennym i skazana na 20-letnie więzienie za zorganizowanie zamachów na policję i armję. Uniemożliwiło jej to występowanie czynne w brytyjskiej Izbie Gmin, do której w 1918 r. wybrana została z dublińskiego okręgu St. Patrick. W ostatnich wyborach irlandzkich „Free State general election” wybrana została na deputowaną stronnictwa Fianna Fail, t. zw. „Party of Destiny” (Partji Przeznaczenia) z de Valerym na czele, ale progów parlamentu angielskiego nie przestąpiła nigdy. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła jej rozwinąć należycie uzdolnień politycznych i dać właściwego ujścia wrodzonemu temperamentowi działaczki na tem zaszczytnym stanowisku, na które powołała ją wola współziomków. Pogrzeb jej był gorącą patriotyczną manifestacją, w której wzięła udział cała postępową Irlandję.

—o—

miastami i w tej dziedzinie wychodzi znowu najbardziej chwalebnie. Magistrat poznański z otrzymanych kredytów wybudował ogółem 16 domów, mających 365 mieszkań, z czego 134 jednoizbowych, 201 dwuizbowych, 24 trzyizbowych a tylko 6 mieszkań po trzy, cztery i pięć pokoiów.

Ten właśnie system budowania domów przez miasto, a nie spółdzielnie, czy spółki prywatne, które zawsze budują luksusowe domy dla małej ilości mieszkańców, okazał się tu bardziej zbawienny i korzystniejszy, to też województwo śląskie powinno z praktyki tej wyciągnąć odpowiednią naukę i zastosować ją u siebie przy rozdzielaniu kredytów budowlanych.

Swidziński Edm.

MICHEL ZEVACO.

—:—:—

## Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

733)

— Powtarzam: Jeśli dostojny małżonek pani będzie nastawał na życie Gizelli d'Angouleme, czy kawalera umrze z ręki tego ostatniego! Nic na świecie nie może zmienić tego wyroku ciał niebieskich!

Słowa te wypowiedział Lorenzo z niezwykłą powagą i kiedy Leonora odchodziła, pocieszona jego obietnicą wynalezienia zniestanawidzonych przez nią ludzi, karzeł mówił do siebie z zagadkowym uśmiechem na ustach:

— Sądze, że obecnie Capestang i Gizella zabezpieczeni są od wszelkich zamachów na ich życie aż do chwili, w której Concini nie zostanie królem. Trzeba się postarać, aby ta chwila nigdy nie na desza.

LIII.

WYRZUTY SUMIENIA.

Po wyjściu Leonory Lorenzo narzucił płaszcz i wyszedł pospiesznie. Obiecał księżnej, że odszuka Gizellę i Capestanga.

— Skoro dziewczę jest na wolności — myślał — nie mogła się ukryć gdzieindziej, jak na ulicy Barres, albo Delfina. Zaczniemy od pałacu na ulicy Delfina. Po wyratowaniu Gizelli z wód Sekwany, rzekła mi ona: „W jakiegokolwiek porze dnia lub nocy zapukasz pięć razy, drzwi będą ci otworzone”.

Lorenzo podążył przedtem do oberży, znajdującej się na rogu ulicy Mortellerie i silnym pukaniem obudził gospodarza, któremu na ucho udzielił pewnych zleceń.

— Stanie się, jak pan sobie życzy! — rzekł oberżysta, kłaniając się z uszanowaniem. — Za kwadrans na Nowym Moście będzie czekała karoca. Może pan być spokojny.

Następnie Lorenzo udał się pospiesznie na ulicę Delfina. Stanąwszy przed pałacem Angoulemów rozejrzał się ostrożnie. Zbliżył się do drzwi i zapukał pięć razy, jak go pouczyła Gizella.

Uplętnęło jakieś 10 minut. Chciał już odejść i udać się na ulicę Barres, gdy nagle usłyszał, że w bramie otwiera się małe okienko. Po chwili otworzyła się brama i Lorenzo wstąpił do wnętrza. Nie widział nikogo, lecz słyszał, że drzwi tajemniczo zamknęły się za nim. Po chwili jakiś głos kobiecy szepnął mu prawie nad uchem:

— Czy pan jest handlarzem ziół z Mostu Giełdy?

— Tak jest! — odpowiedział Lorenzo. — Przychozę tutaj z upoważnienia córki księcia d'Angouleme, która mnie zapewniła, że mogę tu przyjść w razie naglącej potrzeby.

— Proszę iść za mną? — rozległ się głos tajemniczy.

Lorenzo poczuł, że ktoś go wziął za rękę i poprowadził przez ciemny korytarz. Po chwili minęli jakieś schody i weszli na inny korytarz, słabo oświetlony. Przekonał się wtedy, że prowadzi go jakaś kobieta, mogąca mieć około lat 40-tu, która przyjrzała mu się badawczo, poczem wprowadziła go do pokoju, gdzie Lorenzo zobaczył Gizellę d'Angouleme. Ujrawszy karła, dziewczę wstało i ruszyło na jego spotkanie.

— Panie! — przemówiła Gizella. — Błogosławie chwile, w której będą mogła może wywdzieczyć się panu za jego wielką przysługę. Dziękuję, żeś nie zapomniał o mnie. Co mogę uczynić dla pana? Lorenzo milczał.

— Niestety! — mówiła dalej Gizella i łyzy zwołana zapelnily jej przesliczne oczy. — Środki, jakimi rozporządzam, są bardzo ograniczone. Ojciec mój jest w Bastylji, o czem się dowiedziałam od wiernej służącej, która tu pana wprowadziła. Matka...

Urwała, nie mogąc zapanować nad wzruszeniem, które jej tamowało mowę. Po chwili przemogła się i mówiła dalej:

— Mimo ciężkiego mego położenia, nie zniósłabym, gdyby pan napróżno odwoływał się do wdzięczności Gizelli d'Angouleme. Mam pieniądze! Mam przyjaciół, którzy, jak to widzę teraz, chcą mi zastąpić mego biednego ojca. Przyjaciele i pieniądze — oto czem rozporządzam i co mogę ofiarować panu w tej chwili, jeśli nieszczęście weszło w próg tego domu, który był dla mnie domem mego ratunku.

C d n.

## Z Katowic i okolicy.

Poniedziałek  
**25**

lipca  
1927

Dziś: św. Jakóba.  
Jutro: św. Anny.  
Wschód słońca: g. 4 m. 15.  
Zachód: g. 7 m. 54.  
Długość dnia: g. 15 m. 40.

— Z niedzieli.

Nigdy nie powinno się nikogo chwalić, bo z miejsca opuszcza się i psuje.

Tak samo z tą „miłą” pogodą. Zaledwie powiedzieliśmy w zeszłą niedzielę, pod jej adresem parę komplementów, — już się zepsuła i wczoraj obeszła się z nami z wyniosłą pogardą Uraczyła nas odrobina słońca, chłodnym wiatrem i kropiła nas co chwila rzęsiwym deszczem.

Mamy wymyślać na nią, za to? Chyba już nie; czynimy to systematycznie od szeregu miesięcy i nic nie pomaga. Na odmianę poprosimy grzecznie kapryśnice, o zmiłowanie, a może prosba ją wzruszy może nareszcie skąpie świat w blaskach złotego słońca, może pozwoli wyrwać się ludziom z zadymionego, dusznego miasta do pobliskich lasów i odetchnąć pełną piersią, może zezwoli w końcu, że zadzwiczy ponad polami wesoła piosenka żniwiarzy...

Wierzmy, że wysłucha nas pani pogoda i najbliższa niedziela, będzie już napewno prawdziwie rozslonecznionym lipcowym dniem.

— Osobiste.

P. wojewoda śląski powrócił wczoraj z Warszawy do Katowic.

— Przed otwarciem Wystawy Gospodarczo-Spożywczej.

Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach przyrzekł poparcie Związek Zrzeszeń Gospodarczych. Ministerstwo Komunikacji przyznało 66 proc. zniżki dla uczestników tej wystawy. W ostatnich dniach wstąpił do komitetu organizującego wystawę p. inż. Grabianowski, członek Komisji Mieszanej.

— O sprawiedliwość dla poszkodowanych wojna.

Na odbytym z ramienia Związku P. W. w Krakowie wielkim wcz. w sali M. T. R. w ubiegłą niedzielę powzięto po sprawozdaniu z działalności, które złożył p. Karol Serafin i referację p. dra Rozmarynowicza, oraz dyskusji rezolucje w których postanowiono.

1) Domagać się, by Rząd spełniając swój obowiązek, przystąpił niezwłocznie do wypłaty odszkodowań wojennych.

2) Domagać się, aby Rząd pospieszył z doświadczenia pomocą poszkodowanym, a to przez udzielenie zaliczek, czy też surowców na poczet ich należności.

3) Wezwać wszystkich obywateli poszkodowanych wojną do masowego przystępowania do Związku poszkodowanych wojna.

4) Wezwać Sejm i Senat do zaopiekowania się sprawą wypłaty odszkodowań wojennych poszkodowanym.

## Z Król. Huty.

! Poświęcenie chorągwi klubu „Szarotka” w Król. Hucie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Król. Hucie uroczyste poświęcenie chorągwi klubu turystów „Szarotka”.

Już o godz. 8 rano zbierali się w ogrodzie Domu Polskiego przy ul. Wolności zaproszeni goście i poszczególne kluby.

O godz. 9 powitał zebranych prezes klubu „Szarotka” p. Nitsze i zdał kierownictwo uroczystości w ręce p. Gusy.

O godz. 9 i pół wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry do lokalu p. Stalmacha po chorągiew. A stamtąd przed ratusz, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec.

Po pięknym przemówieniu p. Brzezińskiego Jana wyruszył pochód do Domu Polskiego, gdzie się odbyło o godz. 11 i pół uroczyste poświęcenie chorągwi.

Pierwszy przemówił założyciel klubu p. Gusy, a następnie prezes.

Po przerwie obiadowej nastąpiły gry towarzyskie, i koncert orkiestry „Skarbofermu”.

Uroczystość zakończono zabawą taneczną, która przetrwała się w miłym nastroju do rana.

## Z Świętochłowick.

(—) Komitet dożywiania dziatwy w Szarleju.

Celem dożywiania dziatwy szkolnej, uczęszczającej na ćwiczenia jordanowskie,

Pierwszy tom Biblioteczki Katolicko-Społecznej p. t.

„KOŚCIÓŁ A POLITYKA”

wydany staraniem posła Wojciecha Korfańca, omawiający stanowisko kościoła św. w stosunku do państwowych zagadnień społecznych, politycznych i gospodarczych do nabycia we wszystkich Księgarniach oraz w Śląskich Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Polonia”. Sp. Akc., Katowice, Sobieskiego 11 i Warszawska 4.

Można zamawiać przez nasze Oddziały i Agentury.

Cena 30 groszy.

## Znów katastrofa kopalniana.

TYM RAZEM NA KOPALNI W KAZIMIERZU.

W ostatnich dniach Zagłębie Dąbrowskie obfituje w nieszczeniwe wypadki na kopalniach.

Przed paru dniami donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku na kop. „Reden” w Dąbrowie, który pochłonił dwie ofiary oraz o wypadku na kop. hr. Renard w Sosnowcu, skutkiem którego jedna zmiana robotników zjechała na dół do pracy z kilkugodzinnym opóźnieniem.

W tym samym tygodniu notujemy w Kazimierzu na kopalni z czwartku na piątek nową katastrofę, która dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrała poważniejszych rozmiarów, i nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

stworzono w ubiegły piątek komitet, złożony z najwybitniejszych obywateli Szarleja. W skład komitetu weszli: naczelnik okręgowy p. Olszowski jako prezes, naczelnik gminy p. Góra jako zastępca prezesa. Sekretarz komitetu został naucz. p. Dymarczyk, skarbnikiem kupiec p. Piezka. Dalszymi członkami komitetu zostali p. Przybyłek Jan, p. Siwowa Paulina, kom. pol. p. Szotysik oraz p. Kaldonek Józef. Technicznym doradcą komitetu wybrano jednocześnie prof. gimn. p. Musiała, który zarazem objął kierownictwo drużyn jordanowskich.

(—) Uparci obywatele W. Piekar.

Jak już donosiliśmy rozpoczęły się obecnie roboty około rozszerzenia i upiększenia ulicy Marjackiej, będącej głównym ośrodkiem ruchu ulicznego w W. Piekarach. Niestety dwóch właścicieli realności na rozszerzanym odcinku ulicy, a mianowicie pp. W. L. i P. P. odrzucili odstąpienia części swoich ogrodów. Może państwo ci zmieniają swoje zacołane poglądy i dla dobra i dalszego rozwoju gminy, namyśla się jeszcze.

(—) Rozszerzanie ulic w W. Piekarach.

Onegdaj ukończone zostały prace przy rozszerzeniu ulicy Łącznej, która obecnie po usunięciu starych plotów i zniwelowaniu nierówności przedstawia się bardzo dodatnio.

(—) Zakup samochodu ciężarowego.

W tych dniach zakupił zarząd gminy W. Piekar samochód ciężarowy, wraz z przyczepką. Samochód ten odda wydatne usługi przy zwożeniu węgla i materiałów potrzebnych do rozszerzenia i reparacji dalszych ulic gminy.

## Z Pszczyńskiego

X Poświęcenie pomnika.

W niedzielę, dnia 31 bm. odbędzie się w Łaziskach Górnych wielka uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych powstańców.

Program uroczystości jest następujący:

O godz. 6 rano pobudka. O godz. 8 przyjazd gości i towarzyszyw zamieszkojących na placu szkolnym. O godz. 9 45 wymarsz z placu szkolnego do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie wymarsz na cmentarz, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika. Po poświęceniu odbędzie się defilada, koncert i występy tow. gimn.

O godz. 7 uroczysta akademja.

## Z Rybnickiego.

(X) Nareszcie!

Magistrat rozpiął nareszcie przetarg na budowę jednego domu mieszkalnego dla dwunastu rodzin. Składanie ofert kończy się już 30 bm.

Jest to pierwszy krok ze strony miasta, celem ulżenia nędzy mieszkaniowej, która nigdzie nie daje się tak odczuwać, jak właśnie w Rybniku.

Dom ma być wykończony jeszcze przed zimą.

(X) Przyłączenie Chwałowic do Rybnika?

Pewne koła obywateli w Chwałowicach czynią starania, ażeby przyłączyć tę gminę do miasta Rybnika, obiecując sobie z przyłączenia do miasta więcej korzyści, niż z istnienia mafej, bo ledwie 3000 mieszkańców liczącej wioski.

Jak nas z wiarogodnych źródeł zapewniają, miasto Rybnik odnosi się podobno do planu przyłączenia bardzo przychylnie.

(X) Wiercenie nowego szybu.

Chwilowo zawieszono wiercenie nowego szybu przez kopalnię Blücher w pobliżu Chwałowic, podjęła kopalnia na nowo.

Z powodu wielkiej ilości wody, zawieszono jest wiercenie szybu do źródeł, a następnie zamrożenie wody, by w ten sposób dojść do pokładów węglowych.

Prace potrwały kilkanaście miesięcy, przy których znalazł się kilkadziesiąt bezrobotnych prac.

(X) Odznaczenie.

Na ostatnim zebraniu cechu fryzjorów w Żorach, na którym przybyli p. ps. Sebota z Katowic, z ramienia Izby Rzemieślniczej, wręczył mistrzowi fryzjorskiemu p. Augustynowi Wróblewskiemu pięknie wykonany dyplom, w uznaniu za-

Krytycznej nocy z powodu popsucia się maszyny wydobywalnej, zerwała się klatka szybu wydobywalnego. Skutki były fatalne: klatka z wozami napełnionymi węglem runęła w głąb szybu i rozbiła się o jego poziom, a klatki z pustymi wozami wzniosły się w górę i zatrzymały pod kołem szybowym, liny natomiast runęły na dół, gdzie skręcone i pogmatwane leżą do tej pory.

Pracę na kopalni musiano przerwać na kilka dni, gdyż tylko czasu zajmie wydobycie lin. Uruchomienia kopalni należy się spodziewać dopiero we wtorek, dnia 26 bieżącego miesiąca.

—★—

sług, położonych w czasie jego pięcioletniej pracy zawodowej.

(X) Budowa szkoły.

Magistrat wodzisławski przystępuje jeszcze w bieżącym roku do budowy nowej, powszechnej szkoły 10-klasowej.

—★—

## Z Tarnogórskiego

§ Z Magistratu w Tarnowskich Górach.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu w Tarnowskich Górach uchwalono m. in. statut stypendjum wiecznego im. Józefa Piłsudskiego dla miejscowego gimnazjum żeńskiego i niemieckiego w wysokości po 200 zł. rocznie dla każdej z tych instytucji. — Na posadę urzędnika policyjnego wpłynęło 64 podań kandydatów. Celem bliższego zbadania tych podań uchwalono przekazać je poszczególnym radcom miejskim. Podczas wakacji przeprowadzi miasto gruntowny remont wszystkich klas w szkołach miejskich.

Między cmentarzem ewangelickim a placem miejskim wybuduje miasto mur tego rodzaju, że służyć będzie razem z ścianą mającego tam powstać budynku miejskiego.

§ Z życia polskich rzemieślników.

W czwartek dnia 21 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbyło się w lokalu „Pod Ułem” w Tarn. Górach zebranie miesięczne tuł. koła Związku Pol. Sam. Rzemieślników i Przemysłowców na G. Śląsku. Załatwiono sprawy wewnętrzne koła oraz powzięto uchwałę co do podziału kredytu rzemieśln.

§ Podatek kościelny.

Komisaryczny zarząd kościelny parafii katol. w Tarn. Górach uchwałił na rok 1927 następujący podatek kościelny: 10 proc. państwowego podatku dochodowego a 50 proc. państwowego podatku przemysłowego.

Etat kościelny wykazuje niedobór 22 000 zł. Płatnicy mogą podatek uiścić w 2 ratach do 16 sierpnia wzgl. 15 października br.

Powyższe uchwały zostały już przez przełożone władze zatwierdzone. Sprzeciwu co do wysokości lub słuszności wymiaru można wnieść na ręce zarządu kościelnego.

§ Przytułek dla starców.

Na pamiątkę posiedzenia deputacji dla ubogich przy Magistracie w Tarn. Górach po załatwieniu bieżących spraw, które po dokładnym zbadaniu zostały w większości części przychylnie za rozstrzygnięte, członkowie deputacji zwiedzili nowo wybudowany miejski przytułek dla starców.

Przytułek zawiera jedną salę i 43 pokoi. Zwiędzający wyrazili się z wielkim uznaniem o tej nowej fundacji miejskiej.

§ Pływalnia w łaźniach miejskich.

Pływalnia w łaźniach miejskich w Słowicach otwarta jest dla organizacji sportowych w każdy piątek i sobotę od godz. 14. Członkowie organizacji, chcący korzystać z bezpłatnego używania pływalni, winni wykazać się legitymacją. Celem uzyskania tych legitymacji powinny podać zarządy spis swych członków do Kadry Instruktorskiej 11 p. piech.

—★—

## Z Lublinskiego.

(§) Z działalności Stow. Młodz. Polskiej w Lublińcu.

Stow. Młodz. Polsk. w Lublińcu pod patronatem ks. wikarego Hyli okazuje bardzo żywotną i ruchliwą działalność. Jedyną troską dzielnego ks. patrona, jest wychować polską młodzież katol. pozaszkolną, według hasła: Dla Boga i Ojczyzny. Dokłada się wszelkich starań, ażeby młodzieży zastąpić niemożliwe zabawy, rozrywkami przyzwoitemi, i tak zimą urządzano dwa razy w tygodniu wieczorki rozrywkowe, podczas których bawiono się w gry towarzyskie, wykłady dla młodzieży, przedstawienia amatorskie, które zawsze się dobrze udały i w dodatku przysporzyły funduszy w kasowych. Wieczorki te, aczkolwiek były bardzo pożyteczne, nie mogły być zaprowadzone na stałe, a to z powodu braku własnego „Ogniska”.

Istnieją przy Stow. różne kółka, jak amatorskie, (nie)dielnie, muzyczne, sportowe, charytatywne i oświatowe. Dzięki zaufaniu, jakim się cieszą: protektor ks. proboszcz Dwuocet i patron ks. Hyli wśród obywatelstwa i w kołach zawodowych i nauczycielskich, szeregi Stow. znacznie się w ostatnim czasie powiększyły.

Związek Polskich Rzemieślników i Przemysłowców powziął na jednym z ostatnich posiedzeń uchwałę, na mocy której, w sprawie i czeladzi w m. na należąc do Stow. Pol. Młodz. Kat. Również w miejsce mającej

## Z Zagl. Dąbr.

POSIEDZENIE RADY M. W ZAWIERCIU

Na wtorkowym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w banku komunalnym w wysokości 100 000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach miejskich.

Ze względu na częste wypadki nożownictwa do prezydium rady miejskiej wpłynął nagły wniosek, aby ta zwróciła się do władz o zabezpieczenie mieszkańców od stałych napadów, co rada uznała za rzecz słuszną i poleciła magistratowi wystąpić z wnioskiem do odpowiednich władz.

Na czwartkowym posiedzeniu odczytano zażalenia byłego ławnika S. Dymckiego w sprawie niewypłacenia mu należnych poborów i częściowego ich zmniejszenia. Sprawę tę przekazano do załatwienia komisji dla spraw ogólnych.

Odczytano wyrok sądowny na byłego ławnika p. St. Dymckiego za nadużycie władzy, co spowodowało stratę dla miasta na sumę około 97 000 zł., jak również odczytano wyrok na byłego prezydenta p. Pawłowskiego, który zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za niedopatrzanie.

Następnie jednogłośnie uchwalono w drugim czytaniu zaciągnąć pożyczkę krótkoterminową w wysokości 100 000 zł.

+ Bezrobocie.

W czasie od 17 do 23 bm. liczba bezrobotnych w powiatach Będzińskim, Olkuskim i Zawierckim wynosiła 15 408 osób, z czego przypadało na: Sosnowiec 3016 osób, Będzin 1230, Dąbrowę 906, Czeladź 930, gminę Olkuskio-Siewierską 952 oraz w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2313 osób. W powiecie Zawierckim: w gm. Rokitno-Szlacheckie 417 osób, oraz w pozostałych miejscowościach 1493. W powiecie Olkuskim: w Ogrodzieńcu 510, w Bolesławiu 981 oraz w pozostałych miejscowościach pow. Olkuskiego 3365. Zarejestrowanych w P. U. P. w Sosnowcu było 11557 w tem mężczyzn 10497, kobiet 1060.

+ Echa wyborów.

Pomiędzy żydami czeladzkimi dziś jeszcze omawiana jest sprawa wyborów do Rady Miejskiej, przy których, jak wiadomo, dzięki rozbiciu się, nie zdobyli ani jednego mandatu, ponieważ mają ograniczoną liczbę wyborców. Stronictwo rzemieślników i drobnych kupców zrzuca winę na obóz przeciwny, zarzucając mu nieustępliwość, a ich czołowego kandydata H. Szwejdera nazywa dowcipnie „carem Mikolajem”, prawdopodobnie dlatego, iż już kilka lat zasiadał w Radzie i obecnie znnowu chciał być radnym. „Car” zaś grozi buntownikom, którzy śmieli żądać władzy dla siebie. To też chociaż jest już po wyborach, wrzenie między żydami jest wielkie.

+ Roboty publiczne.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich zatrudnionych było ostatnio 1907 osób, z czego przypada na powiat Będziński 1395, a Olkuskim 512.

się tworzyć organizację młodzieży „Ognisko” dla ucni szkoły dokształcającej, powziął komitet uchwałę, że uczniowie szkoły zobowiązani będą należeć do Stow. Pol. Mł. Kat. Z tego powodu zostanie zorganizowane kółko czeladników przy Stow., z osobnym regulaminem uzgodnionym z kierownictwem szkoły dokształcającej i zatwierdzonym przez województwo.

## Z Cieszyńskiego

(:) Na letnisku w Cieszynie.

W ubiegłym tygodniu zjechało do Cieszyna 62 dzieci z Katowic na kolonie wakacyjne, które pozostaną do końca sierpnia.

## Sanatorium

Polsk. Czerwonego Krzyża  
w Zakopanem

pod kierownictwem lekarskim  
d-ra med. Ludwika Fischera.

Otwarte cały rok dla osób wymagających leczenia wzgl. od-poczynku

z wykluczeniem otwartej gruźlicy płuc.

Ceny wraz z opieką lekarską od 15 do 23 zł. Szczegóły w ilustrowanych prospektach, które wysyła na każde żądanie.

Zarząd.

## Program radiowy

NA PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 1927 R.  
Warszawa 1.111.  
17 20—17 45 Odczyt, 18 00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. 19—19 15 Komunikaty „P. A. T.” 19 15—19 35 Rozmaitości. 19 35—20 00 9-ta lekcja. 20 00—20 15 Komunikat rolniczy. 20 15 Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej”. 22 00 Komunikaty.  
Kraków 422.  
18 00—19 00 Transmisja z Warszawy. 19—19 35 Odczyty. 20 00—20 15 Komunikat sportowy i inne. 20 15 Transmisja z Warszawy.  
Poznań 273.  
14 00 Notowania giełdy pieniężnej. 17 30—19 00 Koncert organowy. 19 00—19 15 Nad program. 19 15—19 40 Wykład. 19 40—20 00 Komunikaty gospodarcze. 20 00—20 25 Wykład. 20 30—22 00 Komunikat L. O. P. P. 22 20—24 00 Transmisja muzyki tanecznej z „Palais-Royal”.  
Londyn 361.4.  
12 00 Kwartet z Daventry. 19 30 Koncert popularny orkiestry wojskowej. 21 35 Muzyka salonowa popularna.  
Berlin 483.9.  
17 30—18 30 Koncert popołudniowy kapeli Steiner.  
Paryż-Clichy (Radio-Paris) 1750.  
12 30—14 00 Koncert orkiestry Gayma. 16 45—17 40 Jazzband 20 30 „Czarne Domino” opera komiczna Auberta.

## Z sali sądowej w Katowicach.

Z NOŻEM NA CIOTKĘ!

U niejakich Wiczorków w Katowicach przebywała przez czas jakiś Aniela Zielosko ich bliska krewna-sierota. Prowadzenie się jej nie było zbyt wzorowe i na tem tle pomiędzy ciotką Joanną Wiczorkową, a jej siostrzenicą Anielą powstawały ciągle spory. Ciotka nawet groziła, że wywali siostrzenicę z domu. Wieczorem dnia 6 maja br. siostrzenica rzuciła się nagle z nożem na ciotkę, zadała jej kilka pchnięć i tylko dzięki temu, że ciotka wybiegła na ulicę z krzykiem o pomoc, uratowała

się od niechybnej śmierci. Wojowniczą siostrzenicę policja osadziła w więzieniu.

Na rozprawie przed sądem powiatowym w Katowicach, dnia 22 lipca br. oskarżona Aniela Zielosko do winy się nie przyznaje i twierdzi, że przeciwnie ciotka rzuciła się na nią z nożem i ona tylko wydarła jej nóż z „garści”.

Sąd uznał oskarżoną winną zażądania ciężkiego urazu cielesnego i skazał ją na trzy miesiące więzienia.

### SKRZYWDZIŁ 86 LETNIEGO STARUSZKA.

U starego inwalidy, 86 letniego Sabuli Jana w Bogucicach mieszkał na kwaterze niejakii Paweł Żelazny, bezrobotny. Lokator odawna wiedział, że w łóżku starego Sabuli ukryty jest „skarb” w postaci 85 złotych, uciulanych przez staruszków ze szczupłej renty inwalidzkiej. Dnia 23 kwietnia br., gdy staruszek, żona Sabuli, poszła na targ, lokator Żelazny już od rana pijący skażony spirytus, a więc nieco podпиты, podszedł do łóżka starego Sabuli i zabrał wszystkie pieniądze. Stary Sabula nawet o tem nie wiedział, gdyż już z powodu

podeszłego wieku nie dowiódł. Kradzież dopiero wykryła jego żona.

Na rozprawie sądowej dnia 22 lipca br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony Paweł Żelazny przyznaje się do winy, lecz tłumaczy się, że kradzież popełnił będąc pijany.

Sąd uznał oskarżonego winnym kradzieży i z uwagi na to, że oskarżony był już karany i że wyrządził krzywdę 86-letniemu staruszkowi skazał go na 6 miesięcy więzienia.

### OPORNY PRZEMYTNIK

Dnia 21 czerwca br. w Chorzowie na stacji pewien kolejarz zwrócił uwagę strażnika celnego, że w pociągu tranzytowym jadą przemytnicy z towarami. Gdy urzędnik celny wszedł do wagonu, aby przeprowadzić rewizję, zauważył jak jeden z podróżnych niszczy jakieś paczki i wyrzuca przez okno. Urzędnik skonstatował, że osobnik ten miał przy sobie jeszcze 7 paczek po 50 sztuk cygar niemieckich. Na żądanie, aby się wyłgitymował, osobnik ten upierał się i nie chciał iść, aby spisano z niego protokół. Ostatecznie zmu-

szono go siłą do opuszczenia pociągu i oddano w ręce policji.

Na rozprawie sądowej dnia 22 lipca br. przed izbą karno-skarbową w Katowicach oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się, że paczki z cygarami znalazł w pociągu.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym przemytnictwa i skazał go na grzywnę w kwocie 3350 złotych lub na więzienie, licząc po 50 złotych jeden dzień, a za opór władzy na 2 miesiące więzienia.

### PRZEMYTNIKI SACHARYNY.

W Katowicach na dworcu wywiadowcy przytłoczyli dnia 1 lipca br. dwóch osobników, przy których znalezione 20 kilo sacharyny w specjalnych torebkach, ukrytych w ubraniu. Byli to Wiktor Strzoda z Rudy i Antoni Czech z Małesdorfu pow. Gliwicki.

Na rozprawie sądowej dnia 22 lipca br. przed izbą karno-skarbową w Katowicach oskarżeni do winy się przyznają, tłumacząc się

tem, że w Gliwicach dał im sacharynę jakiś nieznaną osobnik, i prosił, aby przewieźć ją zagranicę. Chcąc cośkolwiek zarobić, obaj zgodzili się na propozycję nieznanego osobnika.

Sąd skazał ich na 2000 złotych grzywny każdego, zaliczając im odsiedziawę już areszt śledczy, licząc po 50 złotych za jeden dzień.

Wukas.



Tylokrotnie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii” że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź jest zupełnie zbędne i nadesłane niepotrzebnie znaczki używane są na cele filantropijne.

P. Juliusz Sz. Katowice, O ile gospodarz nie chciał naprawić pieca, należało wystąpić z odpowiednim wnioskiem do miejskiej policji budowlanej. Obecnie, po dokonaniu remontu przez Pana należy mimo to udać się z wnioskiem do tejże policji. Na podstawie jej ekspertyzy może Pan bronić się przed sądem. W drugiej sprawie orzeknie również policja budowlana.

P. Henrykowi D. w Siemianowicach, Skoro Pan już od 3 lat abonuje „Polonię”, winien Pan wiedzieć, że o firmie, o której mowa, „Polonia” pisała przynajmniej 6-cioкратно. Proszę się pofatygować do redakcji, to pokażemy Panu. Tak to zwykle bywa z zbyt... pohopną krytyką! Mała rzecz — a wstyd!

Zainteresowany, Korrespondencji nie zamieścimy. Sprawy, poruszone w korespondencji, należy załatwić w łonie odnośnej organizacji.

P. Franciszkowi W. Nie wiemy, o jakie robactwo Panu chodzi. Jeżeli o robaki, toczące drzewo, to pomóż może jedynie kilkakrotnie mocne opryskanie roztworem sublimatowym, za pomocą pulweryzatora. Trzeba się starać, aby płyn, przedostał się do dziurki. Można też więcej opryskiwać za pomocą płynu i przyrządu „Flit”, który dostanie Pan w każdej większej drogerji.

P. Gotfrydowi K. w Żelezu, We Lwowie istnieje szkoła leśna, do której przyjmują po ukończeniu 6 klas gimnazjalnych. Poza tem istnieje w Poznaniu przy uniwersytecie wydział leśny, na który przyjmują maturzystów tak jak do uniwersytetu w ogóle.

Odpowiedzialny redaktor:  
Stanisław Nogal Katowice.

## Budowa „nowego Chorzowa”

Budowa Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie, zwanej „Nowym Chorzowem”, postąpiła znacznie naprzód. Po wykończeniu planów i kosztorysów stałych zabudowań fabrycznych, rozpoczęto pierwsze roboty, mające na celu doprowadzenie do fabryki bocznicy kolejowej, wzniesiono szereg budynków przewozowych, wreszcie, założono już pierwsze fundamenty pod budynki, które wejdą do kompleksu przyszłej fabryki. Słowem roboty posuwają się w takim tempie, aby w końcu roku 1929-go można było podjąć produkcję.

Jak wiadomo „Nowy Chorzów” stanie na terenie dóbr Świeczków, gdzie zarezerwowano dla fabryki 50 ha. W pierwszym okresie swej pracy fabryka produkować będzie około 60 tonn amoniaku.

## Książka którą każdy powinien przeczytać

292 stronice druku, oraz ilustracji 127

Wesoły opis zabawnych przygód rosyjskiego małżeństwa w podróży do

## ◆ Niemiec i Francji ◆

powieść A. LEJKINA, p. t.

## „Nasi zagranicą”

Cena w 3-ch barwnej, kartonowej okładce

**zł 3,50**

Do nabycia we wszystkich księgarniach Polski, oraz w oddziałach i agenturach „POLONII”.

Skład główny: „Polonia”, Katowice, Sobieskiego 11.

## Książka którą każdy powinien przeczytać

## Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach, 5) Prawo inkasa należności przysługujące tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzonym w odpowiednie legitymacje z fotografią.

### Wolne posady

ASYSTENT biegły w rachunkowości z pięknym charakterem pisma, może się zgłosić piśmiennie z podaniem żądanej pensji do Banku Ludowego w Król. Hucie. 3018 a.

HANDEL korzennodeli-katesowy w Krakowie, poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną 3-cią wydziałową lub 3-cią gimnazjalną. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia do biura dzienników Hupoczyca, Kraków, Jagiellońska 9 pod: „Praktykant”. 2995 a.

Chcesz otrzymać posadę? musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żelazna 42, kursa wyuczą listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauka handlu, prawa, kaligrafji, pisa-

nia na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 2771 a.

### Kupna

WILKA lub druga rasowego kupię. Wiek i cena. Olędzki, Sosnowiec, Konstanczówka 3019 a.

OGŁASZAJ się tylko w POLONII!

### Poszukaj pracy

INŻYNIER handlowy, rutynowany buchalter bilansista z poważnymi referencjami w wieku 44 lat, kawaler, z dłuższą samodzielną praktyką, władający obcymi językami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do: „Polonia”, Katowice pod: „Inżynier Handlowy”. 2992 a.

AESOLWENT 6-mies, kursu w Akademji Handlowej z dwuletnią praktyką buchalteryjną poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie za małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Polonji pod „A. H.” 3015 a.

EKSPEDJENTKA poszukuje posady do piekarni, cukierni lub restauracji. Zgłoszenia do Polonji pod: „Rzetelna”. 3012 a.

### Lokale handlowe

SPRZEDAM z powodu wyjazdu lokal składający się z 3-ch pokoi i z całym urządzeniem w mieście przemysłowym oraz 2 bialdy (piramidki) i kregielki. Oferty do Polonji pod „Zaraz”. 3009 a.

## Maszyny młyńskie

tryjery, łuszcarki szmerglowe, kamienie franc., gaz szwajcarska, tkaniny mosiężne i druciane, pasy trans., gury, kubelki do elektorów, szmergel z chem. do naprawy łuszcarek oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza

Biurowo techniczne  
**A. Romer**  
Kraków, Plac Matejki 5.  
Tel. 4213. 1228

### Sprzedaje

2 AUTOBUSY 30-osobowe, kryte marki Kochet-Schneider w karoserji fabrycznej w bardzo dobrym stanie okazjonalnym, odpowiednio na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: „Auto-Koncern”, Warszawa, Wierzbowa 8. 2975 a.

KARETA Kochet-Schneider 12 cv. ostatni model w bardzo dobrym stanie okazjonalnym do sprzedania. Wiadomość: „Auto-Koncern”, Warszawa, Wierzbowa 8. 2976 a.

### Matrymonjalne

WYJDZIE zamąż wiele zamężnych pań bogatych cudzoziemek, właścicielek realności za panów również nie posiadających majątków. Wiadomość odkrotnie. Tysiące pism dziękczynnych. Stabrey, Berlin 113, Stolpischerstr. 48.

### Szykuje

SZYKUJE artykuły zimowe, a letnie sprzedaje za bezcen jako to: przybory rybolowcze; wędziska, haczyki angielskie, sznurki, wędk. Leżaki, hamaki, taburtesy, rolety przybory tapicerskie. Sztajer Będzin, Koflataja 29, telefon 4-10. 2923 a.

### Uwaga!

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zginięciem świadectwa załączone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy. „Polonia” S. W. 25-15.

**Kupie za gotówkę w pow. Cieszyńskim gospodarstwo włościańskie**  
z kompletnym martwym i żywym inwentarzem. 10—12 morg. ziemi.  
Oferty z podaniem ceny do Polonji Katowice pod „Zdecydowany”.

**„Mansa” mydła do prania**  
uznane za najlepsze.  
Gen. Przedstawiciel:  
**Wł. Przewołny**  
Królewska Huta  
ul. Gimnazjalna 5 Telefon 14-44

**POLSKA LINIJA LOTNICZA**  
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA PRZEŁÓZ POCZTY I TELEFONÓW  
Warszawa Nowy Świat Nr. 24 tel 9-00 i 10-88 lotnisko tel 8-00  
Kraków, Św. Anny 4, tel. 32 22 lotnisko tel. 25-15.